

1 kwietnia 2010



Świętokrzyska Wielkanoc

W Iwaniskach zmartwychwstanie Chrystusa oznajmia dźwięk bębna. W Bogorii wystrzały z petard – tradycyjne łubudu”, a w Koprzywnicy strażacy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej zamieniają się w dmuchaczy ognia. O wschodzie słońca w Wielki Piątek, rakowianie tłumnie zmierzają do źródła, by obmyć twarz i odgonić choroby. Niemal każda świętokrzyska gmina może pochwalić się własnymi, od wieków znanymi i kultywowanymi obrzędami i zwyczajami wielkanocnymi. Świadczą one o wielkiej sile naszej tradycji i kultury.

Bęben, strzały i bziuki

W Wielką Sobotę mieszkańcy Iwanisk w powiecie opatowskim znów staną się świadkami jednego z najciekawszych wielkanocnych zwyczajów, którego początki sięgają prawdopodobnie XIX wieku. Tuż przed północą rozlegnie się odgłos uderzeń w bęben, który oznaczać będzie zmartwychwstanie Chrystusa. Wielkanocny zwyczaj kultywowany w Iwaniskach jest niewątpliwie jednym z najstarszych i najciekawszych. Mieszkańcy podkreślają, iż tradycja ta jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Ci, którzy dostępują zaszczytu bębnienia później uczą tego swoich synów i wnuki. Bębnią tylko kawalerowie, głównie pod domami panien. Zaczynają około północy i tak schodzi im aż do rana.

W Bogorii w powiecie staszowskim od lat Zmartwychwstanie Chrystusa oznajmiamy o świcie w Wielką Niedzielę wystrzały pod kościołem parafialnym św. Trójcy, który słynie z obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. Nawet najstarsi mieszkańcy Bogorii nie wiedzą od kiedy zwyczaj ten jest kultywowany.

Historia mówi, iż w latach 1910 – 14 w Bogorii działały organizacje Strzelca i Sokoła. Najprawdopodobniej właśnie dla upamiętnienia udziału bogorian w patriotycznych zrywach, kultywowany jest tutaj od 150 lat zwyczaj wielkanocnego strzelania. Zgodnie z utartymi zasadami strzelców winno być kilkunastu, a strzelanie odbywa się na rozkaz wydany przez komendanta lub podkomendanta, trzema salwami: po wyjściu procesji z kościoła, „na Podniesienie” i „na Baranek Boży”. Wystrzałom towarzyszy odgłos zabytkowych bębnow. Dziś nikt nie wyobraża sobie w Bogorii mszy rezurekcyjnej bez charakterystycznych strzałów i odgłosów bębna. Chyba właśnie z tym zwyczajem związane jest powiedzenie „Jacki Bogoryjskie łubudu...” .

W Bogorii, niedaleko kościoła Świętej Trójcy znajduje się źródło z wodą, która – jak wierzą – w tę wielkoczwartkową noc ma uzdrawiające działanie. O północy nabiera się

tam wodę, którą rano myje się oczy. Zwyczaj ten jest znany od wielu lat, przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Woda na zdrowie i urodę

W wielu miejscowościach naszego regionu wierzy się w uzdrawiającą moc wody. Iż w wielkoczwartkową noc woda ma uzdrawiające działanie. W Wielki Piątek, tuż przed wschodem słońca mieszkańcy Rakowa wędrują do źródła w Pągowcu. By obmyć twarz lub napić się wody ze źródła. To zwyczaj kultywowany od wieków. Rakowianie wierzą, że woda ze źródła zapewni im zdrowie i urodę przez cały rok. Będzie chronić przed chorobami uszu, oczu i krtani, zapewni nam piękną, gładką cerę. Do źródła wędrują więc i młodzi i starzy, niektórzy z naczyniami, by zabrać wodę dla domowników. Tradycja każe, by w drodze do cudownego źródła nie odzywać się do spotkanych po drodze osób, a wracając z wodą nie odwracać się za siebie, gdyż wtedy moc wody byłaby nieskuteczna. W Rakowie, w Poniedziałek Wielkanocny kultywowana jest też tradycja spacerów całymi rodzinami na „Zielony Stok”, czyli do lasu w pobliżu źródła. Przechadzki przybierają postać rodzinnych pikników, częstowania się święconką i świątecznymi przysmakami. Oczywiście, aby tradycji stało się zadość nie może zabraknąć oblewania wodą. Na zakończenie, uczestnicy pikniku rozrzucają skorupki jajek ze święconki. Nawiązują one do legendy o walecznym rycerzu, który zamieniony w raka uwalnia się z pancerza i pozostawia skorupki podobne do tych z jajek ze święconki.

Przy blasku świateł i huku armat

Zajrzyjmy jeszcze do Koprzywnicy. Tam, w parafii Matki Boskiej Różańcowej Zbawiciel zmartwychwstaje już w Wielką Sobotę. Na jego powitanie strażacy niosą światło – symbol naszej wiary. Na zakończenie mszy świętej, z kościoła wyrusza uroczysta procesja. Drogę księdzu oświetlają dmuchacze ognia. Od lat miejscowi strażacy kultywują, zanikającą już tradycję wielkanocną organizowania „bziuków”. Tuż przed księdzem w procesji idzie trzech strażaków z butelkami nafty, każdy z nich co jakiś czas bierze łyk nafty do ust i wydmuchuje, tworząc ogniste efektowne kule. Ten niezwykle klimat potęguje dźwięk dzwonów i kołatek. Widowisko jest wspaniałe, nic więc dziwnego, że co roku w Wielką Sobotę wieczorem do Koprzywnicy zjeżdżają ludzie z całej Polski, by podziwiać zwyczaj „bziuków”.

By tradycja trwała...

Wiele ze zwyczajów wielkanocnych do dziś przetrwało w wielu domach, gdzie własnoręcznie wykonuje się palmy, zdobi pisanki, ozdabia domy przed świętami. Tradycja ludowa przypisuje palmie wielkanocnej magiczną moc. Wierzono, że zjedzenie jednej bazi z palmy uchronić może przed bólem gardła. Palmę zatykano w izbie za świętym obrazem i tam pozostawała do następnego roku. Miała ona chronić domostwo przed złymi mocami i być symbolem błogosławieństwa dla domowników. Palmy wielkanocnej nie można było wyrzucać

- paliło się ją, a uzyskanym popiołem posypywano pola, by stały się urodzajne. Najważniejszym elementem świąt Wielkiej Nocy były i są kosze jajek, pisanek, wyklejanek; barwionych w łupinach cebuli, korze dębu i wiśni, w młodych pędach żyta oraz malowane we wzory pisanki. W poranek Niedzieli Wielkanocnej dźwięki dzwonów kościelnych zwołują do kościołów na mszę rezurekcyjną. Po powrocie z kościoła, siadano do świątecznego śniadania. Dzielono się święconym jajkiem i składano sobie życzenia. Skorupki z poświęconych jajek zakopywano w ogródku lub w polu, aby wyrosły dorodne rośliny. Poniedziałek Wielkanocny to czas odwiedzin i zabawy. Do dziś przetrwał zwyczaj wzajemnego oblewania się wodą. Dawniej oblewano się dużą ilością wody - nawet przy studniach, stawach i strumieniach. Uważano, że taka panna, która została obficie oblana, ma powodzenie u kawalerów i że jest lubiana we wsi. Dawniej w tym dniu istniał również zwyczaj, że rodzice chrzestni obdarowywali swoich chrześniaków "śmigusem". Dużą rolę w przekazywaniu młodemu pokoleniu wiedzy o tradycjach i obrzędach pełnią ośrodki kultury, które kultywują tradycje własnoręcznego wykonywania palm wielkanocnych i zdobienia pisanek. W ten sposób podtrzymują tradycje naszych pradziadów. Świętokrzyskie to bowiem region silny tradycją.

Święta Wielkiej Nocy to także czas radosnego witania wiosny i budzącej się do życia przyrody. To radość ze zmartwychwstania Chrystusa. Wspólne, rodzinne i radosne świętowanie.